

- **Wojenne adresy Legionowa (21):
Koszary baloniarzy**
- **Działalność saperów 1. Armii Wojska Polskiego
w okolicach Nieporętu w latach 1944-1945**
- **Najstarsze miejscowości gminy Jabłonna**
- **Rozruchy agrarne rewolucji 1905 r.
w folwarkach Wieliszew, Michałów i Poniatów**

Postacie:

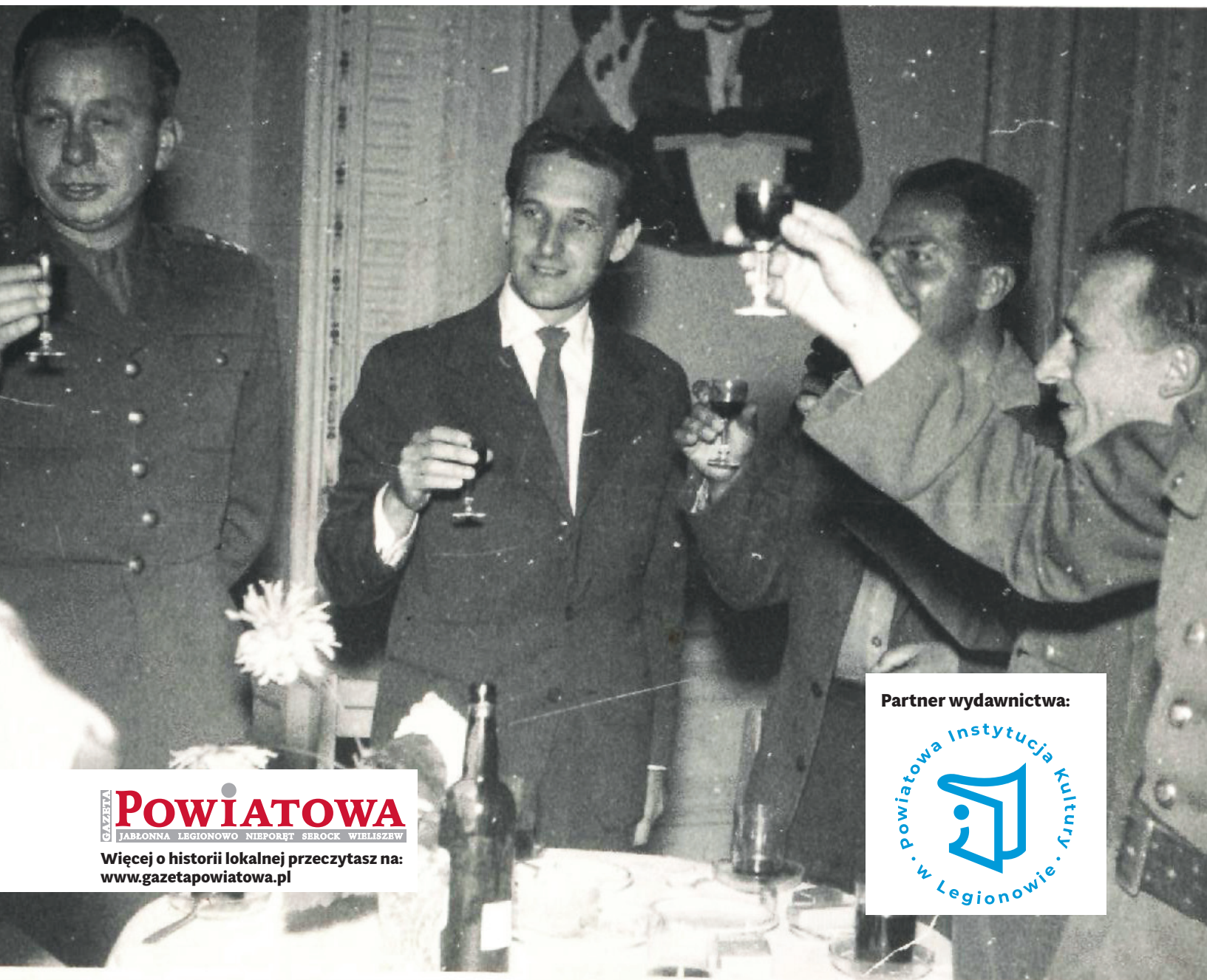
- **Ignacy Kwiatkowski
(1874–1940)**
- **st. przod. Leonard Oktała
(1900-1940)**

NASZA HISTORIA

Miesięcznik historyczny powiatu legionowskiego

marzec 2022 nr 3 (23)

Wajda kręcił w Zegrzu



Partner wydawnictwa:



GAZETA POWIATOWA
JABŁONNA LEGIONOWO NIEPORĘT SEROCK WIELISZEW

Więcej o historii lokalnej przeczytasz na:
www.gazetapowiatowa.pl

Krzysztof Klimaszewski

Rozruchy agrarne rewolucji 1905 r. w folwarkach Wieliszew, Michałów i Poniatów

Dążenia do poprawy warunków pracy pracowników folwarcznych stały się motywacją do wystąpień robotniczych i akcji strajkowych, a pod koniec 1905 roku objęły także miejscowe folwarki, w tym Michałów, Poniatów oraz Wieliszew.

Wojna Imperium Rosyjskiego z Cesarstwem Japonii, rozpoczęta 8 lutego 1904 r., przyniosła rosyjskiej armii paski klęsk. Działania wojenne pochłaniały kolejne miliony rubli, pogłębiał się kryzys gospodarczy, a wieś dotknął nieurodzaj. Przeludnienie wsi było wtedy powszechne, bieda panowała zwłaszcza wśród chłopów małorolnych i bezrolnych.

Po rozpoczęciu strajków i ulicznych manifestacji w miastach, których intensywność wzrosła jeszcze jesienią 1904 roku, kiedy ogłoszono drugą mobilizację i nabór do wojska carskiego, nastroj nienawiści do carskiej władzy i pragnienie zemsty dotarły także na wieś.

Po wybuchu rewolucji coraz częściej zaczęły pojawiać się na wsi dochodzące do kilkuset osób grupy robotników rolnych z kijami, chodzące od folwarku do folwarku z żądaniem poprawy bytu czy skrócenia dnia pracy, który często trwał kilkanaście godzin. Ludzie wyrąbywali lasy należące do folwarków i pasali bydło na dworskich gruntach. Dochodziło do starć z wojskiem i policją. W szkołach ludowych żądano nauczania w języku polskim. Niszczono portrety cara i odmawiano płacenia podatków. Pojawili się też agitatorzy partii rewolucyjnych – przede wszystkim Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS) nawołujący do działań rewolucyjnych.

Na wniosek nowego generał-gubernatora warszawskiego gen. Gieorgija Skalona i głównodowodzącego wojskami Warszawskiego Okręgu Wojskowego, 10 listopada 1905 r. w Królestwie wprowadzono stan wojenny, a armia rosyjska przystąpiła do tłumienia rewolucji.

Wiceminister warszawski baron P. A. Wriewski w liście z 16 grudnia do gen. Skalona informował, że naczelnik powiatu warszawskiego właśnie doniósł mu, że 11 grudnia na gminnym zgromadzeniu w Jabłonninie, zwołanym w celu wyboru ławnika sądu gminnego, sołtys wsi Jabłonna, Ludwik Jasiński, podchodząc do grupy chłopów, nakazał im aby poszli na gminny dziedziniec. Zebrany tłum dostał się do urzędu gminy, ze-

rwiał ze ścian wszystkie obwieszczenia w języku rosyjskim i postanowił, że wszystkie przedmioty w szkołach będą wykładane, oraz korespondencja w urzędzie gminy i w sądzie gminnym prowadzona będzie w języku polskim. Tego dnia w majątkach Jabłonna, Poniatów, Ludwisin i Michałów gm. Jabłonna zastrajkowali wszyscy robotnicy, a tych, którzy nie chcieli rzucić pracy, agitatorzy pobili pałkami i grozili im śmiercią.

Z życia prowincyi.

△ **Napaść w Wieliszewie.** Ubiegłej nocy dokonano napadu na administratora dóbr Poniatów i Wieliszew w pow. warszawskim, p. Grünberga. W dobrach tych, jak również w kilku sąsiednich od kilku dni, jest strajk służby folwarcznej.

Szczegóły napadu tego, według *Kur. Porannego*, są następujące: Około godz. 2-iej w nocy zaczęto się dobijać do mieszkania p. G., tenże uzbrojony w rewolwer wyszedł otworzyć drzwi, lecz załedwie klucz w zamku przekręcił, 3-oh uzbrojonych w noże i drągi ludzi wdarło się do pokoju. P. Grünberga niebezpiecznie ranił w brzuch, bok i głowę. Tymczasem służąca zaczęła dzwonić na alarm. Kilku uzbrojonych parobków zaczęło strzelać, ranił jednego z napastników, lecz inni unosząc z sobą rannego towarzysza, zdążyli zbiec.

Do p. Grünberga wezwano lekarzy, Ciechomskiego i Bregmana z Warszawy. Niezwłocznie dokonano operacji, lecz pomimo tego, stan rannego bardzo groźny.

Dziś rano przywieziono p. G. na dalszą kurację do Warszawy.

Gazeta Polska (dawniej Codzienna) nr 331 z 19 grudnia 1905 r., s. 3.

Następnie robotnicy mieli się udać do majątku Nieporęt hr. Augusta Potockiego, żeby i tam zmuszać służbę do strajku, a potem zabrać ich w dzień jarmarku 14 grudnia do Jabłonniny w celu zrobienia pogromu w urzędzie gminy i w sklepie z winami. Dalej Wriewski informował:

Następnego dnia w ogóle w rejonie gminy Jabłonna zauważa się ferment dzięki przyjazdowi z Warszawy socjalistów, którzy zachęcają mieszkańców do rewolucji, rozdając proklamacje, przy tym rozpowszechniając wieści, że w niedzielę warszawscy socjaliści przyjadą ze swoimi flagami i pójdą ze wsi Jabłonna na stację kolejową „Jabłonna”, gdzie połączą się z niższymi stopniem [żołnierzami] 4. batalionu kolejowego i razem z nimi dokonają pogromu i morderstwa. Wiado-

mość o zajściu w urzędzie gminy w Jabłonninie przekazał naczelnik nowodworskiego oddziału straży. Wskutek możliwości zaistnienia realizacji przez element wyrotowy 4 [17] grudnia swojego zamiaru napadnięcia na urząd gminy i skarbowy sklep monopolowy, naczelnik powiatu prosi o postawienie do dyspozycji oddziału wojska kapitana Maksymowa, o czym rozmawiałem z naczelnikiem (komentantem) ochrony guberni warszawskiej.

Kurjer Poranny nr 335 z 19 grudnia 1905 r. w artykule pt. „Rozruchy rolne. (Napaść w Wieliszewie)” podawał:

Od dłuższego czasu bo przeszło już od miesiąca powiat warszawski jest widownią silnego ruchu ludności rolniczej objawiającej się w dążeniu do poprawy bytu służby folwarcznej. Doszło do tego, że od tygodnia przeszła służba folwarczna strejkuje zupełnie wstrzymując się od pracy. W ten sposób zastrejkwano w Jabłonninie u hr. Augustowej Patockiej, w majątku p. Michałowskiego, Kiersnowskiego, ks. Radziwiłła i.t.d. Strejk ten również rozszerzył się na Poniatów i Wieliszew administrowane przez p. Grünberga.

Natomiast Robotnik nr 69 z 30 grudnia 1905 r. pismo Polskiej Partii Socjalistycznej podawał, że od tygodnia w Jabłonninie i całym szeregu okolicznych folwarków rozpoczęły się strejki. Pomimo nieodpowiedniego zupełnie czasu służba folwarczna, wyprowadzona z cierpliwości nędznymi warunkami życia przystąpiła do strejku, który rozszerza się coraz dalej. 17 grudnia w okolicach Jabłonniny odbyło się zgromadzenie służby dworskiej z okolicznych folwarków (ok. 250 osób) z udziałem agitatorów z PPS.

Również krakowski dziennik *Nowa Reforma* nr 291 z 22 grudnia 1905 r. pisał:

Jeszcze słów kilka o groźnym zapoczątkowaniu u nas rozruchów agrarnych w okolicach Jabłonniny. Otóż jeszcze w dniu 10 b. m. zjawili się w Chotomowie po sumie agitatorzy i wystąpili z mowami, zalecając walkę o lepsze warunki ekonomiczne u dworów.

Tego samego dnia odbył się podobny wiec włościański w Jabłonninie, gdzie postanowiono, aby od 11-go zastrejkwowała cała służba dworska majątku hr. Augusta Po-

tockiego. W następnych dniach strejk rozszerzył się na okoliczne dobra: Michałów p. Starorypińskiego, Ludwisin, Wieliszew, Poniatów p. Grünberga, Zegrzeńskie majątki ks. Radziwiłła, a nawet przeniósł się do dóbr sąsiednich poza rzeką Narwę, gdzie jednak służba częściowo tylko przyłączyła się do bezrobocia. Strejk ten, nie wszędzie jednakowo rozwinięty, dopuszcza n. p. w Jablonnie kilku parobków do karmienia inwentarza, podczas gdy w Poniatowie i Wieliszewie nawet tych funkcji służba odmówiła, z powodu czego musiano część krów wystrzelać. Pozostałe ryczą z głodu i pragnienia, gdyż urzędnicy dworscy nie mogą podoląć przy karmieniu inwentarza. W Jablonnie początkowo nawet dziewczki odmówiły dojenia krów, co spełniały służące urzędników administracji.

Po zastrejkwaniu sformułowano

żądania o powiększenie rocznego wynagrodzenia parobków do 40 rb. rocznie i 16 korców ziemniaków ordynaryi, jakoteż 250 pretów pod ich uprawę dziewczkom, zamiast 1,30 do 4 rb. kwartalnie. Toż samo wynagrodzenie osobne za „posylki” do dworu. Termin do odpowiedzi na żądania upływa jutro. Tymczasem wszystkie roboty stoją.

W Wieliszewie onegdaj w nocy dokonano napadu zbrojnego na właściciela Grünberga, który odniósł kilka ciężkich śmiertelnych ran, z których wczoraj zmarł w Warszawie, dokąd go przewieziono pod opieką dra Ciechomskiego. Sprawcami napadu nie byli ludzie dworscy. Jak się okazało, wspomniany napad na administratora majątków Wieliszew i Poniatów Jakóba Grünberga, który – jak zeznał – nie rozpoznał wśród

napastników nikogo ze służby folwarcznej, nie miał bezpośredniego związku z prowadzoną akcją protestacyjną. Był jedynie zbrojną napaścią zwykłych złodziei, podszywających się pod organizacje rewolucyjne.

Niestety pomimo udzielenia na miejscu pomocy medycznej przez wezwanych lekarzy Bergmana, Ciechomskiego i Oderfelda, a następnie po zabranii do szpitala w Warszawie nie udało się uratować Jakóba Grünberga.

Na koniec należy dodać, że majątek Wieliszew i Poniatów należał w 1905 rok do spadkobierców kupca Bergmana, jego dzieci: syna Szepsela Lejzerowicza Bregmana w 2/3 części i w 1/3 części do córki Jacha (Johanna) Lejzerowny Grünberg z d. Bergman z Grodna.

Ważniejsze źródła:

1. AGAD, zespół 247 Kancelaria General-Gubernatora Warszawskiego, sygn. 2505 O biesporiadkach po warszawskiej gubernii. [O zajęciach w guberni warszawskiej],
2. Nowa Reforma nr 291 z 22 grudnia 1905 r., Robotnik nr 69 z 30 grudnia

1905 r., *Gazeta Narodowa* nr 292 z 23 grudnia 1905 r., *Kurjer Poranny* nr 335 z 19 grudnia 1905 r., s. 3, *Kurjer Warszawski* nr 350 z 19 grudnia 1905 r., nr 351 z 20 grudnia 1905 r., *Słowo* nr 327 z 20 grudnia 1905 r., *Gazeta Świąteczna* nr 1302 z 24 grudnia 1905 r., *Czas* nr 291 z 21 grudnia 1905 r.

Postacie:

st. przod. Leonard Oktaba (1900-1940) - urodzony w Wieliszewie komendant posterunku Policji Polskiej w Brześciu nad Bugiem, zamordowany w Miednoje.

Urodził się 3 listopada 1900 r. w Wieliszewie. Był synem Tomasza i Rozalii z domu Jędraszko małżonków Oktaba.

Działo się we wsi Wieliszewie 29 października /11 listopada 1900 roku o godzinie drugiej po południ stawił się Tomasz Oktaba mający 39 lat, rolnik zamieszkały w Wieliszewie w obecności Kazimierza Powalę 55 lat i Antona Oktaby 36 lat, obydwóch gospodarzy także zamieszkałych i okazał nam dziecię płci męskiej urodzone w Wieliszewie 21 października (3 listopada) bieżącego roku o godzinie 11 w nocy z jego prawowitej małżonki Rozalii z Jędraszków mającej lat 37. Dziecięciu temu na chrzcie świętym w dniu dzisiejszym odbytym nadane zostało imię Leonard a rodzicami jego chrzestnymi byli Teofil Mitrowski i Petronela Oktaba. Akt ten stawiającemu się i świadkom przeczytany został i podpisany tylko przede mnie z powodu ich niepiśmienności

/ksiądz Stanisław Mioduszeowski administrator parafii Wieliszew/

W latach 1910 -1912 uczęszczał do trzyoddziałowej szkoły powszechnej w Wieliszewie, którą ukończył ze sprawowaniem wzorowym.

Później odbywał służbę w Wojsku Polskim. 3 listopada 1919 r. decyzją PKU Pułtusk stał się poborowym i 5 marca 1920 r. został wcielony do plutonu wyszkolenia 6. szwadronu zapasowego taborów. Brał udział w wojnie polsko-rosyjskiej 1920 roku. Potem 10 maja 1921 r. został przeniesiony do 4. szwadronu, gdzie 1 lutego 1922 r. rozkazem nr 23/22 dowództwa 6. Dyonu Taborów ze Lwowa otrzymał awans na starszego szeregowca. Przeniesiony do rezerwy 30 grudnia 1922 r.

Po odbytej służbie wrócił do Wieliszewa. Podjął się pracy w budownictwie przy państwowych budowach w Jablonnie (dzisiejsze Legionowo). Jednak życie w cywilu zbyt szybko go nie pociągało. 25 czerwca 1923 r. postanowił zakończyć pracę budowniczego i w tym samym dniu złożył podanie do Komendy Policji

Powiatowej w Warszawie o przyjęcie w poczet funkcjonariuszy Policji Państwowej Okręgu Warszawskiego.

W swoim podaniu napisał:

Niniejszym mam honor prosić o łaskawę przyjęcie mnie w poczet funkcjonariuszy Policji Państwowej okręgu warszawskiego.

Mam lat 23. Ukończyłem szkołę gminną. Jestem wyznania rzymsko-katolickiego. Jestem kawalerem. Służyłem w armii polskiej przez lat trzy, zostałem zwolniony z wojska z dniem 31/XII 1922 roku i zaś od tej chwili do dnia dzisiejszego utrzymuję się z wyrobku.

Mam nadzieję, iż Szanowna Komenda Policji Państwowej uwzględni moją prośbę.

Komenda PP Okręgu VI m. st. Warszawy prośbę przyjęła i z dniem 1 lipca 1923 roku Leonard Oktaba został przyjęty do służby na 6-miesięczny okres próbny w charakterze posterunkowego z przeznaczeniem do służby granicznej. Został skierowany do Policji Polskiej województwa poleskiego, utworzonego 19 lutego 1921 r. z siedzibą w Pińsku, a później po pożarze miasta w sierpniu 1921 r. stolicę przeniesiono do Brześcia Litewskiego, przemianowanego 20 marca 1923 r. na Brześć nad Bugiem. Było to jedno z najbardziej zacofanych województw Polski międzywojennej, o wysokim stopniu analfabetyzmu.

Leonard Oktaba w 1924 r. pełnił służbę na posterunku granicznym w Majoroszczyźnie pow. kobryński, a w latach 1925–1928 w Brześciu n. Bugiem. W okresie od 29 stycznia do 18 marca 1926 r. ukończył 6-tygodniową szkołę posterunkowych przy komendzie PP w Sownach z wynikiem dobrym.

8 stycznia 1928 r. zawarł związek małżeński w kościele parafii Łomazy powiatu białskiego województwa lubelskiego z panną Stefanią Jaroszk, mieszkanką wsi Lubenka gminy Huszcza powiatu białskiego, córką nieżyjących Jana i Aleksandry z Niedzielskich małżonków Jaroszków.

15 listopada 1928 r. poleceniem komendanta wojewódzkiego PP w Brześciu nad



Bugiem został przeniesiony do służby na posterunku kolejowym w tym mieście.

30 kwietnia 1929 r. odznaczony został Medalem Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości. Następnie komendant wojewódzki PP województwa poleskiego awansował go z dniem 1 lutego 1935 r. na starszego posterunkowego z X-tą grupą uposażenia. Kolejnym odznaczeniem jaki otrzymał Leonard Oktaba za swoją długoletnią służbę był Brązowy Krzyż Zasługi, który nadał mu 4 sierpnia 1938 r. Prezes Rady Ministrów Sławoj Składkowski, potwierdzony 12 października 1938 r. stosownym dyplomem nadkomisarza Józefa Twaroga, komendanta wojewódzkiego.

Leonard Oktaba we wrześniu 1939 r. był komendantem posterunku w Brześciu nad Bugiem. Po zajęciu tych terenów przez wojska sowieckie został uwięziony w obozie w Ostaszku. Leonard Oktaba został rozstrzelany w Miednoje prawdopodobnie w kwietniu 1940 r. (wyroki na więźniach z Ostaszkowa wykonywano jeszcze w maju) i spoczywa na Polskim Cmentarzu Wojennym w Miednoje.

Krzysztof Klimaszewski

5 marca 1797 r. – wszyscy wójtowie z parafii Wieliszew przesłali do księcia Józefa Poniatowskiego do Wiednia prośbę, aby jako kolator oddał probostwo wieliszewskie księdzu Piotrowi Chotkowskiemu.

7 marca 1790 r. – w Górze urodził się hr. Waclaw Gutakowski, oficer armii Księstwa Warszawskiego w sztabie ks. J. Poniatowskiego, późniejszy właściciel dóbr Góra do 28 listopada 1839 r.

11 marca 1896 r. – we Lwowie urodził się ppłk Edward Wolski, pełniący obowiązki komendanta Centrum Wyszkozenia Łączności w Zegrzu w latach 1932-1933.

19 marca 1936 r. – jedna z podawanych dat posadzenia obecnego Dębu Wolności w Nieporęć; druga to 11 listopada 1935 r. Pierwsze drzewko upamiętniające odzyskanie niepodległości zostało posadzone prawdopodobnie jeszcze w 1918 r., ale się nie przyjęło.

19 marca 1940 r. – z pułtuskiego więzienia wypuszczono księcia Konstantego Radziwiłła z Jadwisina. Były tam więziony przez Niemców od 6 października 1939 r.

21 marca 1991 r. – Rada Gminy Nieporęć wystąpiła do Wojewody Mazowieckiego o uznanie miejscowości: Nieporęć, Zegrze Południowe, Białobrzegi i Rynia za miejscowości o charakterze turystyczno-wypoczynkowym.

28 marca 1885 r. – w Wólce Mławskiej urodził się ppłk Waclaw Dahlen, komendant Centrum Wyszkozenia Łączności w Zegrzu w latach 1931-1932.

28 marca 1931 r. – W Legionowie rozpoczęło działalność Obserwatorium Aerologiczne Państwowego Instytutu Meteorologicznego.

28 marca 1935 r. – z Legionowa wystartował drugi polski lot do stratosfery. Kpt. Zbigniew Burzyński i por. Władysław Wysocki balonem „Toruń” dotarli na wysokość 9437 m.

29 marca 1868 r. – w Warszawie zmarł ks. Michał Midwoch, były komendant parafii w Chotomowie.

29 marca 1936 r. – z Legionowa wystartował lot do stratosfery. Kpt. Zbigniew Burzyński i dr Konstanty Jodko-Narkiewicz balonem „Warszawa II” wznieśli się na rekordową wysokość 10853 m.

30 marca 1788 r. – zawarte zostały pierwsze umowy pomiędzy właścicielem dóbr Jabłonna prymasem Michałem Poniatowskim, a kolonistami zasiedlającymi Józefów.

Marzec 1889 r. – podczas powodzi Wisła zalala m.in. Buchnik, Jabłonnę, Rajszew i Skierdy.

Marzec 1893 r. – epidemia tyfusu w Jabłonie. Lekarz rządowy Kulesza skierował do szpitala sześć osób.

przełom marca i kwietnia 1877 r. – w Wieliszewie była powódź. Narew zalala znaczne obszary zasiewów oraz kilkanaście domostw na końcu Wieliszewa.

Rafał Degiel

Najstarsze miejscowości gminy Jabłonna

Gmina Jabłonna jest błyskawicznie zabudowywana nowoczesnymi osiedlami mieszkaniowymi. Wygląda to jak zwycięski pochód cywilizacji wkraczającej na odłogi i nieużytki. Tymczasem większość miejscowości gminy istniała już w średniowieczu, a o ich rozwój dbali książęta mazowieccy, biskupi płocki i mazowieckie rycerstwo.

Zgodnie z ustaleniami badaczy „Słownika historyczno-geograficznego” najstarszą miejscowością na terenie dzisiejszej gminy Jabłonna jest **Rajszew**, który pod nazwą Rapalov został odnotowany po raz pierwszy w 1256 r. w związku z pobytem tutaj księcia mazowieckiego Siemowita I. Wieś była własnością książąt mazowieckich do 1285 r., kiedy ks. Konrad II nadał ją jako Raphaelo biskupom płockim i przyznał im tutaj prawo do przewozu przez Wisłę. W 1418 r. miejscowość ta znana była pod nazwą Radziszewo, która z biegiem czasu przekształciła się w Ragiszewo (1692/1693), a następnie w Reyszewo (1773), z którego ukształtował się dzisiejszy Rajszew.

Drugą najwcześniej wzmiankowaną miejscowością jest **Jabłonna**. Została ona odnotowana jako Iabłonna ok. 1338 r. w związku z przekazywaniem przez jej mieszkańców co roku miodu na rzecz biskupstwa płockiego. Pisownia nazwy wsi zmieniała się na przestrzeni wieków. W 1418 r. odnotowano ją jako Jablonowo, Jabłona, Jablonya, Jeblona, w 1481 r. jako Geblona, a w 1490 jako Yeplona. Dopiero w 1515 r. pojawiła się forma Jabłonna.

Trzecie miejsce pod względem starszeństwa zajmuje **Chotomów**, który został odnotowany w 1391 r. Już wówczas znajdował się tutaj kościół parafialny, co wskazuje na znacznie wcześniejszą genezę Chotomowa. Wspomniany najstarszy zapis dotyczy bowiem sporu o wyznaczenie granic pomiędzy parafią Chotomów a utworzoną

w 1387 r. parafią w Wieliszewie. W najstarszych dokumentach używano naprzemiennie nazw Chotomovo, Chotomowo lub Chothomowo. Chotomów był u zarania swoich dziejów ważnym ośrodkiem władzy kościelnej (jako siedziba parafii) i świeckiej, gdyż od 1418 r. stał się siedzibą wójtostwa, któremu podlegały wsie Chotomów, Jabłonna, Janowo i Radziszewo.

W 1401 r. wspomniana została zaginiona osada Brzeście, która prawdopodobnie jest identyczna z dzisiejszą wsią **Skierdy**. Wieś ta odnotowywana była jako Brzeszcze (1401), Brzesche (1429), Brzeschcze (1452). W 1401 r. stanowiła własność Prejtorza z rodu Prusów, który był rycerzem ks. Janusza I. Prusowie byli tu dziedzicami przez wiele dziesięcioleci. Jednym z nich był wzmiankowany w latach 1421-1447 Skierdo z Brześcia, sędzia ziemski drohicki. To prawdopodobnie od jego imienia przyjęto nazwę wsi, która funkcjonuje do dzisiaj. Po raz ostatni nazwa Brzeście pojawiła się w dokumentach w roku 1452, a w 1470 r. w użyciu była już nazwa Skierdy zapisywana jako Skyerdi lub Skyerdy.

Dzisiejszy **Janówek Drugi** oraz Janówek Pierwszy (gmina Wieliszew) mogą wspólnie nawiązywać do tradycji wsi Janowo odnotowanej w 1418 r. jako własność biskupów płockich, która weszła w skład wójtostwa Chotomowa. W XVII używano już naprzemiennie nazwy Janówek i Janowko (1692-1693).

W 1421 r. po raz pierwszy wzmiankowany został **Suchocin**, który już



Ks. mazowiecki Siemowit I. Wygląd odtworzony wedle średniowiecznej pieczęci przez Jana Matejkę. Rycinę wykonali Jan Styfi i Andrzej Zajkowski („Kłosy”, 1877, nr 618, s. 285).

wcześniej był własnością rycerzy z rodu Nałęczów. W tymże roku właścicielem jego został Dobrogost z Nowego Dworu. Wieś tę otrzymał w wyniku podziału rodzinnego majątku z bratem Abrahamem z Nowego Dworu. Nazwę wsi zapisywano na różne sposoby: Suchoczino (1421), Szuchoczino (1422), Sanchoczino (1503), Sącoczyn (1522), Suchocino (1580).

W 1470 r. w pod nazwą Trczyna w dokumentach pojawiają się **Trzciany**. Była to wówczas wieś szlachecka również należąca do Nałęczów. Odnotowano ją w związku ze sporem o spadek po

Abrahamie z Nowego Dworu. W użyciu pojawiały się również nazwy Trczana (1488) i Thrczianka (1518).

Najmłodszą wsią o genezie średniowiecznej w dzisiejszej gminie Jabłonna jest **Wólka Górská**, która pierwotnie nosiła nazwę Wola Okuńska (Vola Okunska). Miejscowość ta odnotowana w 1478 r. jako własność podskarbiego Andrzeja Chylińskiego z Okunina, który otrzymał od ks. Bolesława V przywilej prawa chełmińskiego na Okunin i Wolę Okuńską.

Ważniejsze źródła:

1. *Słownik historyczno-geograficzny ziemi warszawskiej w średniowieczu*, opr. A. Wolff, K. Pacuski, do druku przygotowały M. Piber-Zbieranowska i A. Salina, pod red. T. Jurka, Instytut Historii PAN, Warszawa 2013,
2. *Słownik historyczno-geograficzny ziem polskich w średniowieczu*. Edycja elektroniczna, red. ogólna T. Jurek, <http://www.slownik.ihpan.edu.pl/> (dostęp 19 lutego 2022r.),
3. *Kartoteka Słownika historyczno-geograficznego Mazowsza w średniowieczu*, Repozytorium Cyfrowe Instytutów Naukowych, <https://rcin.org.pl/dlibra/publication/8825> (dostęp 19 lutego 2022 r.).

Postacie:

Ignacy Kwiatkowski (1874–1940) - zasłużony działacz społeczny z Jabłonna, ofiara terroru hitlerowskiego.

Urodził się 23 lutego 1874 r. we wsi Olszewnica Stara w gminie Góra. Już jako kilkunastoletni chłopiec uczestniczył w spotkaniach patriotycznych organizowanych przez Jopkowicza – syna nauczyciela z Olszewnicy. W 1898 r. ożenił się z Marianną Bienias i na stałe zamieszkał w Jabłonie. Był właścicielem 12-morgowego gospodarstwa. W 1905 r. wstąpił do Polskiej Partii Socjalistycznej, włączył się w organizację strajków politycznych. Stworzył komórkę PPS w Jabłonie. W czasie rewolucji 1905 r. dowodził żywności strajkującym robotnikom w Warszawie. W 1906 r. założył oddział Polskiej Macierzy Szkolnej w Jabłonie. Był jej aktywnym działaczem i skarbnikiem. Członkowie tej organizacji, w porozumieniu z hr. Eugenią Potocką, doprowadzili do wzniesienia w Jabłonie budynku szkolnego i utworzenia prywatnej szkoły Macierzy. I. Kwiatkowski zaangażował się także w powstanie straży ogniowej, co tak wspominał w 1938 r.: *W roku 1912 byłem również założycielem i przez 10 lat członkiem Straży Ogniowej w Jabłonie, która poza właściwym jej przeznaczeniem miała za zadanie podtrzymywanie ducha polskości i kultywowanie polskich tradycji narodowych.*

Podczas okupacji niemieckiej 1915–1918 stał się jednym z ważniejszych działaczy społecznych w Jabłonie. Działał jako wiceprezes Rady Miejskiej Opiekuńczej i członek komisji szkolnej rady gminy Jabłonna. W paź-

dzierniku 1915 r. objął obowiązki kasjera gminnej Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej dla Włościan w Jabłonie. Ponadto był zastępcą komisarza Jana Mireckiego – komendanta Straży Obywatelskiej Okręgu Jabłonna. W latach 1917–1918 aktywnie wspierał działalność Polskiej Organizacji Wojskowej, w której sprawował potajemnie funkcję skarbnika. 11 listopada 1918 r. wziął udział w akcji rozbrojenia Niemców w koszarach przy stacji Jabłonna (obecnie Legionowo).

W sierpniu 1920 r., podczas wojny polsko-rosyjskiej I. Kwiatkowski współpracował z terenowym aparatem kontrwywiadu wojskowego. Został ochotnikiem wywiadowcą Frontowej Stacji Kontroli nr 3, która podlegała Oddziałowi II w dowództwie I Armii WP. Jej funkcjonariusze pod komendą por. Borodiczka zajmowali się zwalczaniem szpiegostwa i działalności wyrotowej. Po zakończeniu działań wojennych, będąc rolnikiem w Jabłonie, I. Kwiatkowski nadal aktywnie uczestniczył w życiu społecznym gminy. Pełnił funkcję ławnika gminnego, członka zarządu Straży Ogniowej. Należał do koła LOPP, Kółka Rolniczego, sekcji Opieki Społecznej i Dożywiania Bezrobotnych. W 1925 r. został skarbnikiem Komitetu Budowy Kościoła w Jabłonie. Pod koniec lat 30. przekazał do nowej świątyni sztandar z czasów rewolucji 1905 r. z wyhaftowanym białym orłem. Tuż przed wybuchem II wojny był członkiem rady gminy Jabłonna i zastępcą wójta (podwójcim).

W 1940 r. I. Kwiatkowskiego aresztowała niemiecka policja bezpieczeństwa i członkowie *Schelbschutz*



fot. R. Degiel

z Jabłonna. 26 lutego 1940 r. został rozstrzelany wraz ze 190 więźniami na skraju Puszczy Kampinoskiej koło Palmir. Jego szczątki zostały zidentyfikowane podczas prac ekshumacyjnych przeprowadzonych w maju 1946 r. Obecnie spoczywa on na Cmentarzu Mauzoleum w Palmirach (kwatery XI/20).

Jacek Emil Szczepański

Mirosław Pakuła

Wajda kręcił w Zegrzu

W 1958 r. Andrzej Wajda miał zaledwie 32 lata. Był młodym, obiecującym, ale już znanym reżyserem. Miał za sobą realizację tak znaczących filmów jak „Pokolenie” (1954), „Kanał” (1957) oraz „Popiół i diament” (1958). Do Zegrza przyjechał nakręcić swój kolejny film wojenny. Tamtejsza jednostka wojskowa była bazą dla filmowców a poligon miejscem na którym zrealizowano sceny batalistyczne.



Kadr z filmu (repozytorium.fn.org.pl).

Akcja „Lotnej” toczy się we wrześniu 1939 r. Piękny arabski koń z magnackiej stadniny, tytułowa Lotna, dostaje się przypadkowo w posiadanie rotmistrza, dowódcy szwadronu i staje się natchmiast przedmiotem pożądania innych: porucznika, podchorążego i wreszcie wachmistrza, szefa szwadronu. Na pięknym, ale pechowym koniu giną kolejni jego właściciele. Na koniec filmu klacz łamie nogę i zostaje dobita

przez porucznika. Tak kończy się film i zamyka ostatni rozdział historii jazdy polskiej.

Autorem scenariusza był Wojciech Żukrowski, a główne role grali: Jerzy Pichelski (rotmistrz), Adam Pawlikowski (porucznik), Jerzy Moes (podchorąży), Mieczysław Łoza (wachmistrz) i Bożena Kurowska (Ewa). Na krótko w filmie pojawili się także Roman Polański (muzyk), Wiesław Gołas i Marian Łącz (żołnierze) a nawet

Wojciech Żukrowski (żołnierz).

Większość zdjęć do „Lotnej” kręcono na zegrzyńskim poligonie. Dobrze rozpoznawalne są jego fragmenty, mimo że przez kilkadziesiąt lat piaski porosły już drzewa i krzewy. W kadrach filmu widać też rozlewiska nad Narwią (jeszcze przed powstaniem Jeziora Zegrzyńskiego) oraz fosę i wyłożoną kamieniami przeciwskaarpę Umocnienia Dużego (fortu) Twierdzy Zegrze. Część zdjęć krę-



Prapremiera w Zegrzu. W środku reżyser Andrzej Wajda, po jego prawej stronie autor scenariusza Wojciech Żukrowski (kronika OSŁ 1959).

cono na polach koło Zegrzynka oraz przy dworcu Szaniawskiego. Scena ślubu podchorążego z Ewą została nakręcona w kościele w Barcicach koło Popowa Kościelnego.

Scena szarży była nagrana na łąkach nad Narwią (obecnie teren zalany). Kamerę umieszczono na motorówce płynącej po rzece. Było to rozwiązanie dużo prostsze niż układanie wielu metrów szyn dla wózka z kamerą. Ten banalnie prosty i tani sposób wymyślił Janusz Morgenstern (II reżyser).

Na potrzeby filmu wynajęto zagrodę we wsi Skubianka. To właśnie tam nakręcono scenę z księdzem jeżdżącym na kłaczy. W tej roli wystąpił wówczas 70-letni (!) płk Karol Rómmel, przedwojenny mistrz jeździecki, olimpijczyk, brat generała Juliusza Rómmela. Zademonstrował sztukę przytrzymania kolanem monety podczas jazdy. Sędziwy ksiądz wprawił tym w osłupienie młodych żołnierzy. Rómmel był też konsultantem filmu.

Ekipa filmowa bazowała w koszarach Oficerskiej Szkoły Łączności w Zegrzu. Ponad dwieście koni było trzymany na terenie Umocnienia Małego (fortu) Twierdzy Zegrze, a piętnaście czołgów T-34 obudowanych dyktą tak, aby przypominały niemieckie, stało na terenie parku sprzętu technicznego jednostki wojskowej. W realiza-

cji filmu jako statyści brali udział podchorążowie z Zegrza.

Długoletni żołnierz zawodowy jednostki w Zegrzu chor. Jan Popielak, który był wówczas magazynierem uzbrojenia, wspominał Wajdę jako bardzo pracowitego i ambitnego człowieka. Podobno pracował on i dniem, i nocą. Chociaż był reżyserem osobiście odbierał od pana Popielaka wyposażenie dla ułanów: torby, pasy i ładownice.

W czasie kręcenia filmu zdarzył

się tragiczny wypadek. Po zakończeniu zdjęć żołnierze pojechali z poligonu do Serocka swoim czołgiem. Widok takiego pojazdu na drodze nie budził w latach 50. zdziwienia. Za Borową Górą, przy wyprzedzaniu wozu konnego, żołnierze zjechali na lewą stronę drogi. Na poboczu czołg uderzył w drzewo, które się złamało, a następnie uderzyło i zabiło żołnierza siedzącego w luku czołgu.

Do końca filmu nie dotrwała biała kłacz. Konia, który zagrał Lotną, doradził Wajdzie pułkownik Rómmel. Naprawdę miał na imię Wielka Topola i należał do stajni wyścigowych na Służewcu. Zginął w trakcie zdjęć, nabijając się na sterzącą lancę. W kilkunastu ujęciach musiał się więc pojawić inny koń. „Przekrój” drukował nawet w listopadzie 1958 r. ogłoszenie: „Film Polski poszukuje końskiego dublera, kłacz-arabka”.

Zdjęcia plenerowe trwały od 2 października do 8 grudnia 1958r. Prapremiera filmu odbyła się w kinie Oficerskiej Szkoły Łączności w Zegrzu 12 września 1959 r. Uczestniczyli w niej: Wajda, Żukrowski, Kurowska i Moes. Po projekcji odbyło się spotkanie z twórcami przy lampce wina, co zostało uwiecznione na zdjęciach. Premiera obrazu Wajdy odbyła się 27 września w Zielonej Górze. Film zebrał drugoczące recenzje, a mimo to cieszył się dużą frekwencją.



Prapremiera filmu w Zegrzu. Za stołem w środku siedzą aktorzy Andrzej Moes i Bożena Kurowska (kronika OSŁ 1959).

Ważniejsze źródła:

1. Kronika Oficerskiej Szkoły Łączności 1959,
2. <http://www.repozytorium.fn.org.pl/>,
3. Wspomnienia Jana Popielaka.

Dariusz Wróbel

Działalność saperów 1. Armii Wojska Polskiego w okolicach Nieporętu w latach 1944-1945

Po wygaśnięciu walk toczonych z Niemcami przez jednostki Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego latem i wczesną jesienią 1944 r., jednostki saperские 1. Armii Wojska Polskiego otrzymały zadania związane z rozminowaniem, remontami dróg oraz budową mostów. Czynności te były wykonywane także na terenie dzisiejszej gminy Nieporęt i w okolicach.



Saperzy w akcji rozminowania (fot. ze zbiorów A. Steckiewicza)

Od 24 do 31 października 1944 r. oddziały 1. Brygady Saperów WP dowodzonej przez płk. Bronisława Lubańskiego wyremontowały 16,5 km dróg, m.in. odcinki Józefów - Jabłonna (przez las) o długości 2,3 km, Brzeziny-Białoleka-Marcelin-Henryków (4,5 km) oraz Brzeziny-Tomaszew (2 km). Ważną do utrzymania przejezdności była droga o statusie armijnej Lewinów-Stare Bródno-Aleksandrów-Białoleka-Rembelszczyzna za której stan odpowiadała ww. 1. BSap.

Zadania naprawy i budowy dróg, mostów oraz ich eksploatacji i kontroli ruchu drogowego przejmowały na zapleczu frontu jednostki drogowe i saperские. W pierwszej połowie listopada 1944 r. do naprawy dróg przystąpiły oddziały 2. Brygady Saperów dowodzonej przez płk. Piotra Puzerewskiego, remontując drogi na trasach: Marki-Grodzisk-Brzeziny-Aleksandrów, Białoleka-Rembelszczyzna,

Białoleka Dworska-Tomasze-Brzeziny-Białoleka Dworska-Szamocin, Szamocin-Rembelszczyzna. Pludy-Brzeziny. Ogółem żołnierze 2. BSap. wyremontowali drogi na odcinku przeszło 28 km.

W związku z przygotowaniem do ofensywy styczniowej 1945 r. żołnierze z 2. Samodzielnego Batalionu Saperów 2. Dywizji Piechoty WP dowodzonego przez mjr. Wacława Pietkiewicza naprawili 960 m drogi z Kątów Węgierskich do Jabłony, 775 m drogi z Brzezin do Białoleki oraz 1 km drogi biegnącej z Józefowa w kierunku zachodnim.

Zadania jednostek służby drogowej i saperów 1. Armii WP polegały na organizacji ruchu i utrzymaniu dróg jako tras dowozu materiałów ze składów armijnych i ewakuacji medycznej i technicznej. Na drogach wystawiano posterunki regulacji ruchu i punkty kontroli ruchu. Patrole saperские ochraniały naprawiane i budo-

wane mosty. Żołnierze pilnowali składów kompletowanych elementów do budowy mostów i kładek w postaci: pali, kapturów, belek nośnych, krawężników, krzyżulców, żerdzi, poręczy, tężników, bab i innego sprzętu pomocniczego do budowy przepraw.

24 października 1944 r. w czasie walk na kierunku Jabłonna-Legionowo saperzy 6. Samodzielnego Batalionu Pontonowo-Mostowego pod ostrzałem nieprzyjaciela uruchomili przez kanał w rejonie Pelcowizny prom o nośności 16 ton oraz wybudowali most pontonowy o długości 674 m. Natomiast 28 i 29 października wybudowano drewniany most przez Kanał Bródnowski na drodze Białoleka-Szamocin o nośności 30 ton i długości 23 m. 31 października wybudowano w Brzezinach kolejny most drewniany przez kanał o nośności 60 ton i długości 24 m. Od 14 do 16 listopada 1944 r. saperzy z 1. BSap. zbudowali most palowy przez Kanał Bródnowski o nośności 30 ton i długości 18 m na wschód od Starego Bródna. 18 grudnia saperzy 2. BSap. ukończyli budowę mostu drewnianego przez Kanał Bródnowski na drodze Szamocin-Rembelszczyzna o nośności 60 ton i długości 13,5 m.

Równocześnie z budową przepraw mostowych jednostki saperów realizowały zadania związane z rozminowaniem terenów miejskich Pragi oraz przyległych obszarów podmiejskich.

Tereny zajęte przez Polaków i Rosjan w 1944 r. były pokryte rozległymi polami minowymi. Ponadto oddziały nieprzyjaciela pozostawiły na polach i w ocalałych zabudowaniach wiele min o opóźnionym działaniu oraz pułapek minerskich. Przykładowo, w pałacu w Jabłonie saperzy 1. Samodzielnego Batalionu Sape-



Niemiecka kasetowa bomba/mina SD-2 (zbiory A. Steckiewicza)

rów, po kilku godzinach poszukiwań wykryli i unieszkodliwili trzy miny opóźnionego działania o wielkiej sile wybuchu. Przy rozminowaniu zabudowań gospodarczych pałacu zginęło pięciu saperów. Na skrzyżowaniu dróg obok pałacu w Jabłonie, saperzy wykryli i zneutralizowali założony na głębokości 1,6 m ładunek materiału wybuchowego o wadze 330 kg, zasypyany gruzem z położonego w pobliżu uszkodzonego kościoła w Jabłonie.

W ramach prowadzonego rozminowania polscy saperzy na drodze z Czarnej Strugi do Rembelszczyzny wykryli niemiecką pułapkę minową opóźnionego działania o wadze 300 kg, wyposażoną w nowy zapalnik, przełącznik-zwierzacz zegarowy typu 1-Feder-504. Przełącznik ten charakteryzował się trudnością unieszkodliwienia z uwagi na konstrukcję. Od przełącznika prowadził zwój kolorowych kabli, a tylko jedna para zamaskowanych kabli prowadziła do mechanizmu zegarowego, zakopanego w pewnej odległości od pułapki minowej w postaci np. fugasa z pocisków artyleryjskich, bomby lotniczej lub różnego rodzaju min. Obok pułapek minowych saperzy rozbijali typowe miny przeciwpiechotne i przeciwczołgowe obu walczących stron. Były to miny niemieckie metalowe przeciwpiechotne odłamkowe typu

„S” Schrapnellmine 35, drewniane miny typu Schützenmine 42, szklane Glasmine 43, przeciwczołgowe miny typu Teller Mine TMi-35, TMi-42, TMiZ-43, TMi-Pilz, TMi-4531, CS-2, miny lotnicze typu SD-2 oraz miny przeciwtransportowe typu RMi-43. Ponadto rozbijano radzieckie miny przeciwpiechotne, żeliwne POMZ-2 z zapalnikami naciągowymi, drewniane PMD-6, PMD-7, TMD-B, Jam-5 z zapalnikami naciśkowymi typu MUW.

W przypadku min podstawowe znaczenie przy ich rozbijaniu miały zastosowane zapalniki. Na początku Niemcy stosowali masowo typowe zapalniki typu DZ-35, potem wkręcane TMiZ-42 do min przeciwczołgowych. Później zaczęli nadawać minom status nieusuwalności np. przy pomocy przyrządu Ez-44, działającego na zasadzie sprężynowego zapalnika iglicowego połączonego z dwustugramową

kostką trotylu. Miny lotnicze typu SD-2 uzbrajały się podczas zrzucenia z samolotu w powietrzu przy pomocy stabilizatora, który odbezpieczał zapalniki i miały charakter nieusuwalności. Bardzo niebezpieczne dla żołnierzy i ludności cywilnej, a szczególnie dzieci były pułapki minowe w postaci kawałków węgla, puszki konserw, pióra wiecznego lub fabrycznie zalakowanej butelki wina.

Zagrożeniem była też duża ilość w lasach i na polach różnego typu niewybuchów i niewypałów. Po działaniach wojennych duży obszar Kątów Węgierskich był pokryty polami minowymi. Część mieszkańców tej wsi ze względu na zaminowanie terenu i brak perspektywy egzystencji odpowiedziała na apel władzy ludowej i wyjechała na Ziemię Odzyskane. Z Kątów Węgierskich wiele rodzin m. in. Mańków, Kostrów, Deputów, Stańczaków osiedliło się koło Białogardu we wsiach Darwiko i Pomianowo. Po okresie około trzech lat, za wyjątkiem części rodziny Stańczaków, wszyscy wrócili do Kątów Węgierskich. W czasie rozminowania naszych terenów zostało ciężko rannych i zginęło wielu młodych saperów, do których śmierć żołnierska przyszła już po wojnie.



Niemiecka szklana mina przeciwpiechotna Glasmine-43 (zbiory A. Steckiewicza)

Ważniejsze źródła:

1. A. Lechowski, *Frontowe dni Pragi wrzesień 1944 – styczeń 1945*, Pruszków 1995,
2. J. Malczewski, *Śmierć przychodzi po wojnie*, Warszawa 1978,
3. K. Sobczak, *Zasadnicze rozminowanie Warszawy*, „Rocznik Warszawski” 1963, t. IV.

Jacek Emil Szczepański

Wojenne adresy Legionowa (21): **Koszary baloniarzy**

Niemieckie zdjęcia z czasów II wojny światowej często obrazują nieistniejącą już zabudowę Legionowa. Dzięki nim możemy zajrzeć do byłych koszar 2. Batalionu Balonowego. W okresie międzywojennym nosiły one nazwę „Koszar imienia Pułkownika Aleksandra Wańkowicza” – twórcy polskich wojsk balonowych.



Niemiecki wartownik przed wjazdem do dawnych koszar 2. Batalionu Balonowego, ok. 1943 r. (zbiory Sławomira Szklarka).

Na pierwszym zdjęciu widzimy niemieckiego wartownika pilnującego bramy wjazdowej do wspomnianych koszar. Żołnierz w kożuchu i mrozoodpornych butach stoi przy Szosie Warszawskiej. Obecnie to okolice ul. Zegrzyńskiej tuż przed wjazdem na wiadukt po lewej. Uwagę zwraca niemiecki napis *Kommandantur* i murowana przedwojenna dyżurka. Droga za wartownikiem dochodziła do budynku byłego dowództwa 2. Batalionu Balonowego (widać go dobrze na następnym zdjęciu). Niemieckie baraki i liczne ciężarówki widoczne po

prawej stronie przypominają, że na tym terenie Wehrmacht założył wojskowe warsztaty samochodowe: *Armee Kraftfahrer Werkstätte*. Instalowano w nich napęd do ciężarówek na gaz drzewny. W drugiej połowie 1942 r. przerabiano tu do 100 pojazdów tygodniowo. Remontowano także czołgi. Zgodnie ze sprawozdaniem „Czuby” z NSZ z 2 stycznia 1943 r. w warsztatach pracowało około 300 Francuzów, Belgów i Holendrów. Byli to jeńcy, którzy zostali skoszarowani. Nie pozwolono im wychodzić do miasta. Być może z ich obecnością, albo z jeńcami radzieckimi należy

wiązać fakt znalezienia na opisywanym terenie stu kilkudziesięciu nieśmiertelników jenieckich z napisem *FRONTSTALAG 240*. *Frontstalag*, czyli *Frontstammlager* był typem zbiorczego obozu przejściowego. Kierowano do niego jeńców bezpośrednio po dostaniu się do niewoli. Być może część z nich, specjalistów techników samochodowych trafiła do Legionowa. Natomiast jeńcy radzieccy byli traktowani w nieludzki sposób. Hitlerowcy poddali ich stopniowej eksterminacji poprzez głodzenie, choroby, wycieńczającą pracę i bicie. Mieszkaniec Legionowa



Siostry Niemieckiego Czerwonego Krzyża przed budynkiem byłego dowództwa 2. Batalionu Balonowego, 27 lutego 1942 r. (zbiory J. E. Szczepańskiego).

prof. S. Srokowski tak scharakteryzował w swoim dzienniku, w październiku 1941 r. metody postępowania żołnierzy niemieckich: *Straszne obchodzenie się z jeńcami bolszewickimi w Legionowie na terenach dawnych koszar polskich, gdzie tych jeńców pracuje kilkudziesięciu. Ogromny ponton kazano 30 wygłodzonym jeńcom przenosić. Gdy, dźwigając, padali na ziemię, żołnierze podbiegli i masakrowali gumowymi pałkami leżących.*

Na odwrocie drugiej fotografii widnieje napis: *Wyjazd z Legionowa (Abmarsch aus Legionowo) i data 27 lutego 1942 r.* Przedstawia ona siostry Niemieckiego Czerwonego Krzyża. W czasie wojny pełniły one funkcje pomocnicze dla Wehrmachtu. Były umun-

durowane, zimą nosiły granatowe płaszcze i charakterystycznie wywinięte kapelusze. Jako pielęgniarki opiekowały się rannymi i chorymi żołnierzami w szpitalach wojskowych, izbach chorych, lazaretach polowych itp. Siostry ze zdjęcia stoją na placu noszącym od 1931 r. nazwę Józefa Piłsudskiego. Za nimi dominuje drewniany carski budynek koszarowy nr 76 (z 1892 r.). Obiekt nie zachował się do naszych czasów. Obecnie są to okolice przy ul. Wąskiej 41 i 42. Przed wojną w budynku mieściły się pomieszczenia sztabu i areszt 2. Batalionu Balonowego. Swoją kancelarię miał tu mjr Roman Kłoczkowski (1894–1952), kwatermistrz i II zastępca dowódcy batalionu. Już na początku okupacji przystąpił on do Związku Walki

Zbrojnej, następnie dowodził I batalionem w I Rejonie VII Obwodu „Obroża” Okręgu Warszawskiego AK. Przyjął pseudonim „Grosz”. W październiku 1942 r. objął dowództwo nad całym I Rejonem. Kierował walkami powstańczymi na terenie Legionowa i okolic. Był ostatnim dowódcą VII Obwodu „Obroża” AK. 1 stycznia 1945 r. został odznaczony Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari (V kl.).

Budynek widoczny na zdjęciu został rozebrany jesienią 1970 r. Do tego czasu mieszkała w nim kadra zawodowa z rodzinami m.in. z batalionu łączności oraz batalionu saperów 1. Warszawskiej Dywizji Zmechanizowanej im. T. Kościuszki. Bezpośrednio za budynkiem znajdowała się garnizonowa izba chorych.

Ważniejsze źródła:

1. Stanisław Srokowski, *Dziennik 1939–1944*, Warszawa 2021,
2. J. Szczepański, *Niemiecki garnizon w Legionowie w latach 1942–1943*, [w:] *Jabłonna, Chotomów w konspiracji i walce*, Chotomów–Jabłonna 2004,
3. Wywiad autora z Edmundem Kuklewskim.

Wydawnicwo zostało wsparte finansowo przez:



Powiat
Legionowski



Miasto Legionowo



Gmina Wieliszew



Gmina Nieporęt



Miasto i Gmina
Serock



Gmina Jabłonna

Patroni wydawnictwa:



Z historią od pokoleń



Powiat
Legionowski



Dofinansowano ze środków
Ministra Kultury, Dziedzictwa
Narodowego i Sportu
pochodzących z Funduszu
Promocji Kultury.

Pozdrowienia z...

wirtualne
pocztówki
z powiatu legionowskiego

10 opowieści filmowych
inspirowanych pocztówkami
z terenu powiatu
legionowskiego

szczególności na:
www.pocztowki.pik.legionowski.pl



Nasza Historia

Wydawca:
Grey Line Agencja Reklamowo – Wydawnicza
Nakład: 3500 egzemplarzy
Skład: Krzysztof Grodek
Redakcja:
05-120 Legionowo, Błękitne Centrum,
ul. Piłsudskiego 31 (lok. 311)

Redaktor naczelny: Mirosław Pakuła
www.gazetapowiatowa.pl
Autorzy w wydaniu: Rafał Degiel, Dariusz Wróbel
Krzysztof Klimaszewski, Jacek Emil Szczepański,
Mirosław Pakuła



Konsultacja naukowa
Muzeum Historyczne
w Legionowie